

Radość fruwania

Co dzisiaj znaczy tytuł „Wywroty”? Co jeszcze możemy zrewolucjonizować i co możemy wywracać? – Tegoroczny festiwal jest wywrotowy na wielu płaszczyznach. Dla mnie najbardziej rewolucyjne są dwa spektakle: „Grief//bot” Teatru Kombinat w reżyserii Katarzyny Baranieckiej i „Fucking Truffaut” Bliadski Circus Queelectedyw w reżyserii Rozy Sarkisian – zapowiada Ola Shaya, koordynatorka Retroperspektyw.

W spektaklu „Grief//bot” David Sypniewski stworzył bota na podstawie nagrań głosu swojej zmarłej wiele lat temu mamy. Wykorzystał głos do tego, by ożywić postać matki – aktor odgrywający przeżywanie żałoby ma możliwość porozmawiania z nią poprzez chat. My, jako widzowie, słyszymy tę konwersację. – Myślę, że to jest dosyć rewolucyjne myślenie. Gdzie dojdziemy jako ludzkość, by radzić sobie w żałobie? Co to nam przyniesie, czy ułatwi przeżywanie tego trudnego czasu, czy jednak wprowadzi totalny zamęt, ponieważ bot to nie jest przecież zmarła osoba? Możemy z nią rozmawiać, ale to sztuczna inteligencja. To dla nas bardzo interesujący wątek – mówi Ola Shaya.

Może się zdarzyć, że ktoś wymyśli program, w którym będzie można zarejestrować swój głos i nasi bliscy będą mogli z nami rozmawiać po naszej śmierci. To wydaje się mocno przekraczające, bo wiąże się z nadawaniem ludzkich cech sztucznej inteligencji. Z drugiej strony sztuczna inteligencja sama uczy się nas na podstawie zadawanych jej pytań i wszystkich danych, które wrzucamy do internetu. – Spektakl będzie jednocześnie zaproszeniem do dyskusji: Co z tym zrobić, w którą stronę może to pójść, jakie jest ryzyko? – tłumaczy Ola Shaya.

Queerowy „Fucking Truffaut” wyreżyserowała Roza Sarkisian, ukraińska reżyserka mieszkająca w Polsce. Artystka opowiada o tym, jak o wojnie myślą osoby queerowe i jak funkcjonują wobec wojny, a jak wojna wobec nich. Bo na wojnie, jak w codziennym życiu, obowiązują tradycyjne role męskie i kobiece. – Pokazując spektakl, wywracamy wiele wyobrażeń na ten temat. To jest też konkretna historia. Z życia – podkreśla koordynatorka festiwalu.

Cały tekst Pauliny ILSKIEJ można przeczytać w lipcowo-sierpniowym numerze „Kalejdoskopu” 7-8/2026.